

Przemysław Szczygieł

<https://orcid.org/0000-0001-5353-7870>

Akademia Ateneum w Gdańsku

**O potencjale oddolnych akcji.
Refleksja na kanwie książki Pawła Rudnickiego
*Kto, jak nie my? Wspólnota i działanie na Dworcu
Głównym we Wrocławiu (marzec–kwiecień 2022)***

On the potential of grassroots actions: reflections based
on Paweł Rudnicki's book *Kto, jak nie my? Wspólnota i działanie
na Dworcu Głównym we Wrocławiu (marzec–kwiecień 2022)*

[Who, if not us? Community and action
at the Main Railway Station in Wrocław (March–April 2022)]

Streszczenie. Tekst jest refleksją nad książką Pawła Rudnickiego *Kto, jak nie my? Wspólnota i działanie na Dworcu Głównym we Wrocławiu (marzec–kwiecień 2022)*. Monografia będąca przedmiotem analizy dokumentuje działania wolontariackie wobec osób uchodzących przed pełnoskalową wojną, która wybuchła w Ukrainie w 2022 r. Wolontariat ma wyraźny edukacyjny wymiar. Rozważania nad książką dotyczą istoty pomagania, uczenia się osób biorących w nim udział. Odnoszą się również do kwestii trudności w związku z działaniem wolontariackim. Książka prowokuje do przemyśleń na temat konfliktów i napięć, które mogły pojawiać się w tak intensywnym środowisku pracy. Podkreśla wartość działań oddolnych w kontekście współczesnych badań nad aktywizmem i obywatelskością, akcentując fakt, że troska o innych i budowanie wspólnoty są dziś nie tylko możliwe, ale i niezbędne.

Słowa kluczowe: wolontariat, uczenie się, pomoc, wojna w Ukrainie, osoby uchodźcze

Abstract. The text reflects on Paweł Rudnicki's book *Who, if not us? Community and action at the Main Railway Station in Wrocław (March–April 2022)*. The monograph documents volunteer activities for people escaping the full-scale war that broke out in Ukraine in 2022. Volunteering has educational dimensions, and the reflections on the book focus on the essence of help and learning experiences of those involved. The reflections also address coping with the difficulties while working in crisis situations. The book provokes thoughts on conflicts and tensions that inevitably arose in such an intense work environment. It highlights the value of grassroots actions in the context of contemporary research on activism and citizenship, emphasizing that caring for others and building a community are not only possible today but also essential.

Keywords: volunteering, learning, aid, war in Ukraine, refugees

Wybuch pełnoskalowej wojny w Ukrainie w lutym 2022 r. był wstrząsem dla całego świata, a w szczególności dla naszego regionu, który nie zdążył się jeszcze otrząsnąć po względnie niedawnych doświadczeniach II wojny światowej. Z pewnością konflikt w Ukrainie uświadomił nam, że bezpieczeństwo i stabilność nie są nam dane na zawsze. Są kruche. Lęk przed rozszerzeniem konfliktu na inne państwa stał się dominującym doświadczeniem. Wojna uruchomiła w nas odruchy współczucia i chęć pomocy osobom, które padły jej ofiarą.

Tekst ten jest refleksją wokół monografii Pawła Rudnickiego *Kto, jak nie my? Wspólnota i działanie na Dworcu Głównym we Wrocławiu (marzec–kwiecień 2022)*, podejmującej tematykę działań wolontariackich wobec osób uchodźczych przybywających z Ukrainy po wybuchu konfliktu zbrojnego. Jest to studium błyskawicznej reakcji społeczeństwa obywatelskiego na kryzys. Wsparcie dla osób uchodźczych przed wojną jest ważne z edukacyjnego punktu widzenia. Dotyka bowiem kwestii bycia z innymi i budowania wspólnego świata opartego na wrażliwości i solidarności. Książka Rudnickiego odsłania wątki istotne dla mnie jako badacza fenomenu buntu. Widzę bowiem związek między działaniem wolontariackim a szeroko rozumianym protestem. Oba typy działania łączy bowiem niezgoda na świat zastany (tu i teraz), chęć przeciwstawienia się niesprawiedliwości, a przede wszystkim silna potrzeba zmiany. Działania obywatelskie mają moc sprawczą z punktu widzenia kreowania indywidualnych biografii i tworzenia podmiotów zbiorowych.

We wprowadzeniu do monografii Rudnickiego poznajemy założenia metodologiczne projektu badawczego. Autor, występujący w hybrydowej roli *badacza-narratora-wolontariusza* na Dworcu Wrocław Główny, przybliży czytelnikom i czytelniczkom dynamizm i dylematy badań prowadzonych w stylu *in vivo*. Przedsięwzięcie zrealizowano w strategii jakościowej, wykorzystując epizodyczny wywiad narracyjny, co jest celnym wyborem metodologicznym ze względu na warunki prowadzonych badań, to znaczy centrum działania wolontariackiego. Atutami monografii są (auto)biograficzny charakter i szczerze zaprezentowanie usytuowania *wolontariusza-badacza*, co wpisuje się we współczesne podejścia do uprawiania badań interpretacyjnych (Pryszmont-Ciesielska, 2017). W książce wyraźnie można dostrzec „poszukiwanie relacji pomiędzy perspektywą interpretacyjną a autobiografią podmiotu poznającego” (Pryszmont-Ciesielska, 2017, s. 121). Rudnicki wskazuje bowiem na osobiste (rodzinne) i pozaosobiste motywy swojego działania wolontariackiego oraz powody podjęcia się badań:

[...] na dworzec we Wrocławiu (prawdopodobnie na Nadodrze) w 1945 r. dotarli moja babcia i mój dziadek, wówczas dzieci w wieku jedenastu i niespełna osiemnastu lat. Wrócili po wojnie z robót niewolniczych z III Rzeszy. Byli uchodźcami wojennymi z Wołynia. Tyle mi wystarczyło. Wiedziałem, że muszę być na dworcu. Zrobiłem to dla osób uciekających przed wojną. Zrobiłem to dla siebie. Ktoś, kiedyś tu przyjął dwoje dzieci, moją babcię i dziadka. Spłaciłem dług wdzięczności (Rudnicki, 2023, s. 47).

Rudnicki buduje bardzo otwartą i angażującą narrację książki, która przypomina trochę zapiski uczestnika zdarzeń, połączone z interesującą interpretacją naukowca. Według mnie taka formuła jest jak najbardziej trafiona i z pewnością poszerza krąg potencjalnych odbiorców książki. Co więcej, Rudnicki oddaje głos osobom badanym i ten rodzaj upodmiotowienia jest widoczny na wielu poziomach.

Badacz rozpoczyna od opisu pierwszych kroków akcji pomocowej na Dworcu Głównym we Wrocławiu. Społeczna mobilizacja, będąca „nieformalnym systemem pomocowym”, miała charakter oddolny. Ogromną rolę w tej mobilizacji odegrały media społecznościowe, za sprawą których informowano ludzi o zapotrzebowaniu i działaniu na dworcu. Z książki dowiadujemy się, na czym polegało wnikanie w rytm wolontariatu i jego kulturę organizacyjną. Rudnicki zauważył, że zaangażowanie wolontariuszy i wolontariuszek wymagało przeorganizowania (zawieszenia) ich dotychczasowego życia, zarówno rodzinnego, jak i zawodowego. Budowanie

wspólnoty odbywało się spontanicznie i było znaczącym doświadczeniem biograficznym dla osób badanych, które przyszły z bardzo różnymi motywacjami do działania.

Dzięki Rudnickiemu poznajemy metody organizacji pracy osób wolontariackich, tak zwany *system kamizelkowy*. Książka z perspektywy osób zaangażowanych w wolontariat przybliży nam współpracę, skracanie dystansu między osobami wolontariackimi w celu lepszego pomagania i ich zaangażowanie. Rudnicki porusza również kwestię szybkiego doskonalenia działań, podkreślając znaczenie (samo)organizacji, planowania oraz logistyki, bez których realizacja pomocy na taką skalę byłaby niemożliwa. Bardzo ciekawe jest to, że bazą działania wolontariackiego:

[...] były posiadane doświadczenia zawodowe i umiejętności, często uzyskane w pracy w korporacjach albo w zawodach, które na co dzień zapewniły sporo stresu i wymagały radzenia sobie w każdej sytuacji, np. nauczyciele i nauczycielki czy pracownicy i pracownicy społeczni (Rudnicki, 2023, s. 91).

Korzystanie z wiedzy zdobytej w różnych sferach życia (np. w miejscu pracy) jest tutaj interesujące poznawczo. Dla osób wolontariackich najważniejsza była jednak wiedza użyteczna, taka, którą można było natychmiast zastosować w praktyce, w pomaganiu. Chodziło bowiem o:

[...] natychmiastową użyteczność. Pracując wolontariacko w Café Dialog, trzeba było niemal od razu identyfikować, czy coś działa, czy nie oraz w jaki sposób jest użyteczne dla wolontariusza czy wolontariuszki, a szerzej dla społeczności (Rudnicki, 2023, s. 123).

To bardzo ciekawa problematyzacja statusu wiedzy wytwarzanej przez podmioty zaangażowane obywatelsko. Poszerza nasz ogląd na sprawę użytkowania wiedzy i niejako znosi podział na wiedzę pochodzącą z uczenia się formalnego i nieformalnego (Malewski, 2010).

Rudnicki opisuje trudności w procesie udzielania pomocy. Pośród nich wymienia między innymi różnice językowe, międzygeneracyjne, płciowe czy wynikające z odmiennych pozycji (statusów) społecznych. Jednocześnie zauważa, że różnice nie stanowiły przeszkody w udzielaniu pomocy. Zdaniem badacza było to związane z „przeniesieniem uwagi poza zwykłe sytuacje życiowe i skupieniem się na czymś ważniejszym w danym momencie. Chodziło wprost o zintegrowanie społeczności wokół zadania

dużo bardziej angażującego aniżeli codzienności i selekcje w niej dokonywane” (Rudnicki, 2023, s. 88).

Książka jest także analizą skutków doświadczania wolontariatu, a dokładniej „niematerialnych osobistych kosztów, które nie są oczywiste” (Rudnicki, 2023, s. 115). Poznajemy między innymi koszty emocjonalne zaangażowania w wolontariat. Ambiwalentne odczucia, takie jak radość, duma, satysfakcja, a jednocześnie smutek, żal, gniew, nierzadko towarzyszyły rozmówcom Rudnickiego. Znaczącym elementem doświadczania pomocy były permanentnie odczuwany stres, obciążenie psychiczne i potrzeba odpoczynku. Dowiadujemy się, że nie każda osoba zaangażowana w działanie miała świadomość wagi dbania o swój dobrostan. Wiele natomiast zyskało wiedzę o znaczeniu regeneracji w pracy i po pracy. Jest to bardzo ważny wątek z punktu widzenia zaangażowania człowieka w różne formy aktywności społecznej. Warto wspomnieć, że w ostatnim czasie temat wypalenia i odpoczynku jest coraz częściej poruszany przez osoby aktywistyczne i badaczy tego zagadnienia (Nah, 2021). Powstają nawet oddolne inicjatywy, które mają na celu (samo)zaopiekowanie się działaczami społecznymi. Jedną z takich organizacji w Polsce jest fundacja RegenerAkcja, systemowo zajmująca się wypaleniem aktywistycznym i przeciążeniami w zaangażowaniu społecznym (RegenerAkcja, 2024).

Rudnicki interpretuje dane empiryczne, odnosząc się do wielu współczesnych teorii społecznych. Jego celem było bowiem „ukazanie wieloznaczności doświadczeń dworcowych wolontariuszy i wolontariuszek oraz »przepuszczenie« ich przez filtry wielu koncepcji, które pozwalają na prezentację i interpretację fenomenu pomocy dworcowej” (Rudnicki, 2023, s. 59). Nawiązuje on między innymi do teorii uczenia się, które w przypadku badanego fenomenu ma charakter nieformalny, oddolny, biograficzny i wspólnotowy jednocześnie. Uczenie się osób wolontariackich „było często nieuświadomioną czynnością, realizowaną mimowolnie” (Rudnicki, 2023, s. 121). Ukazanie złożoności fenomenu uczenia się jest w książce niezwykle ważne.

Opisywane działania wolontariackie interpretowane są także w kategoriach nieformalności. Jest ona związana z brakiem działań ze strony państwa i opóźnioną reakcją lokalnych władz na sytuację kryzysową. Był to jasny sygnał dla ludzi, że skoro wszystko to, co formalne, się nie sprawdza, nie działa, to trzeba sobie jakoś radzić. Nieformalność, jak słusznie zauważa Rudnicki, stała się cechą wielu obywatelskich inicjatyw, które odegrały dużą rolę w zmianach społecznych. W przypadku badanej spo-

łeczności wolontariackiej oznaczała względnie równe pozycje i (względny) brak hierarchii.

Inną interesującą kategorią, która spina analizy Rudnickiego, jest karnawał. Wydarzenia wolontariackie, pomimo dramatu wojennego, z jakim się wiązały, wyzwały w ludziach pozytywną energię. Odznaczały się krótkotrwałością i intensywnością. Społeczność karnawałowa skupiała się bowiem „na działaniach tu i teraz, na niesieniu pomocy na dworcu, na informowaniu o sytuacji, na udoskonalaniu nieformalnego systemu” (Rudnicki, 2023, s. 145). Wolontariat na jakiś czas zawieszał codzienność badanych podmiotów, był bazą tworzenia wspólnoty. Szeroko i trafnie o takiej sprawie pisał między innymi Koczanowicz. Zdaniem tego badacza:

[...] karnawałowy potencjał jest częścią relacji międzyludzkich – na przykład stosunków dialogowych. Karnawał jest doskonałym wcieleniem jednego z momentów ludzkiej egzystencji, a do tego umożliwia budowanie autentycznych więzi pomimo obecności społecznych i politycznych przeszkód (Koczanowicz, 2015, s. 105).

W trakcie takiego karnawału obywatelskości ludzie nabierali pewności siebie, odczuwali radość i byli dla siebie nawzajem niezwykle wsparciem. Z perspektywy czasu wspominali o tym również badani. Spojrzeniu na fenomen pomocy osobom uchodźczym z dystansu została poświęcona ostatnia część monografii – „PostScriptum: rok później (wywiady)”. To trzy inspirujące rozmowy przeprowadzone po czasie z ludźmi, którzy brali udział w wolontariacie bezpośrednio po wybuchu wojny.

Monografia Rudnickiego odsłania głęboko pedagogiczny i andragogiczny charakter działań wolontariackich. Jest opisem doświadczeń uczących (*learning experiences*) ludzi, którzy spotkali się na Dworcu Głównym w celu pomagania osobom uchodźczym przed wojną w Ukrainie. Jest to ilustracja nieformalnego/sytuacyjnego uczenia się oraz sposobów radzenia sobie z trudnymi emocjami i zmęczeniem. Ukazuje mocne i słabe strony zaangażowania obywatelskiego. Książka jest refleksją dotyczącą zarówno blasków, jak i cieni działania społecznego, co sprawia, że widzimy badany fenomen z różnych perspektyw. Według mnie analizowane w książce działania wolontariackie to specyficzny rodzaj „uczącego” buntu mającego znaczenie pozytywne i negatywne (Szczygieł, 2022). To bunt „przeciwko” niesprawiedliwości wojny oraz nieudolności władz centralnych i samorządowych reagujących na kryzys z dużym opóźnieniem. To także bunt

rozumiany jako *budowanie czegoś nowego*: pomocy, sieci wsparcia i wspólnoty tak potrzebnej, zarówno dla uchodźców, jak i samych osób pomagających. To doświadczenie pełne trudności, dyskomfortu, a równocześnie uskrzydlające i satysfakcjonujące. Rudnicki podkreśla ambiwalencję tego doświadczenia.

Wspólnota idealna?

W książce nurtuje mnie wątek wspólnotowości. Monografia ukazuje bowiem relacje w obrębie wspólnoty wolontariackiej jako bezproblemowe, wręcz idealne. Rudnicki wskazuje w tym kontekście, że nierzadkie było:

[...] nawiązywanie bardziej koleżeńskich relacji, umawianie się na wspólne dyżury, ścisła praca w ramach realizacji pewnych zadań (wydawanie darów, praca na peronach, poszukiwanie połączeń w dalszej drodze itp.) lub zupełnie prywatne rozwijanie relacji koleżeńskich, przyjaźń, a nawet miłość (o której usłyszałem w jednym z wywiadów) (Rudnicki, 2023, s. 68).

W tym idealnym obrazie wspólnoty brakuje mi problematyzacji w odniesieniu do relacji międzyludzkich i zarządzania konfliktami. Ze względu na fakt, że „W ciągu jednej doby przez dworzec przewijało się po kilkaset osób w kamizelkach. Byli stale w ruchu, działali [...]” (Rudnicki, 2023, s. 82), wydaje się, że sytuacje konfliktowe były nieuniknione. Z książki wiemy o ogromnej presji, doświadczanym stresie i nieprzyjemnych emocjach. Trudno w takich warunkach o całkowitą zgodę między ludźmi. Czy „liminalność dworcowej sytuacji w praktyce, która oznaczała zawieszenie zwykłych doświadczeń i relacji oraz rutyny codziennego życia w czasie wolontariatu na dworcu” (Rudnicki, 2023, s. 86) zawiesiła naturalną dla grupy społecznej konfliktowość? Czy może „efekt świeżości” i poczucie solidarności z uchodźcami zupełnie zniwelowały tego typu zachowania?

Z podobnymi „zrywami” mieliśmy w Polsce do czynienia wielokrotnie. Jednym z ważniejszych we współczesnej historii Polski był wspomniany przez Rudnickiego Karnawał Solidarności, z którym wiązała się chęć zmiany skostniałego systemu. Badacz niejednokrotnie wspomina również zaangażowanie ludzi podczas powodzi w 1997 r. na Dolnym Śląsku. Inną interesującą sytuacją było przerwanie meczu rozgrywanego między Lechem Poznań a Pogonią Szczecin 1 kwietnia 2005 r. w związku z pogłoską

o śmierci papieża Jana Pawła II. W pewnym momencie kibice obu drużyn zjednoczyli się i zaczęli skandować do sędziego „Przerwij mecz!”. Ostatecznie sędzia zdecydował się przerwać zawody. Po tym „na murawie zgromadzili się zawodnicy i trenerzy obu ekip, sędziowie, działacze i dziennikarze. W ciszy stworzyli krąg, chwytając się za ramiona i płacząc [...]. Opuszczający stadion kibice zaintonowali: »Jeszcze Polska nie zginęła...«” (Nosal, 2014, s. 80). Bardzo jednoczące na jakiś czas były także protesty przeciwko wprowadzeniu ACTA w Polsce, kiedy to bardzo różne środowiska postanowiły zaprotestować przeciwko ograniczeniu wolności w sieci (Bendyk, 2012). Takie zrywy społeczne często szybko wygasają, zanikają. W ich miejsce pojawiały się (powracały?) dawne emocje, a nierzadko również uprzedzenia. Ciekawi mnie to, czy i kiedy w przypadku badanego przez Rudnickiego działania wolontariackiego ujawniały się symptomy niezgody, konfliktu. Jeśli tak, to w jaki sposób społeczność sobie z nimi radziła? Pozostaję z dużym zaciekawieniem w tej materii.

Podsumowując poczynione w tym tekście refleksje nad nagrodzoną w ramach Funduszu Stypendialnego „Poza kulturową oczywistością” monografią Pawła Rudnickiego *Kto, jak nie my?*, chciałbym zwrócić uwagę na wagę ukazania mechanizmów działań oddolnych i uczenia się osób uczestniczących w wolontariacie. Cenne analizy Rudnickiego wpisują się we współczesne badania andragogiczne nad aktywizmem, ruchami społecznymi (np. Kowzan, Prusinowska, 2009) czy szerzej obywatelskością (np. Gierszewski, 2017). To niejako głos wydobywający się z marginesu, jako że uczenie się analizowane było dotychczas głównie w kontekstach edukacji sformalizowanej (Malewski, 2010). Paradygmatyczne przesunięcie z nauczania do uczenia się, na które zwrócił uwagę Malewski, otworzyło przestrzeń nowych eksploracji dla badaczy zajmujących się edukacją i uczeniem się dorosłych. Z pewnością stanowiło wyzwanie metodologiczne. Badania Rudnickiego wpisują się w ten zmieniony pejzaż badań nad uczeniem się osób dorosłych. Autor porusza zagadnienie, które pozwala nam widzieć uczenie się w sposób złożony. Z jednej strony ukazuje uczenie się jako proces indywidualny, biograficzny, związany z ogromną wrażliwością na krzywdę ludzką, z drugiej zaś jako wspólnotowe reagowanie na zło, które wydarza się w świecie. Publikacja uczy nas, że troska o innych ludzi i wspólnotę jest dzisiaj możliwa.

Bibliografia

- Bendyk E. (2012), *Bunt sieci*, Polityka Spółdzielnia Pracy, Warszawa.
- Gierszewski D. (2017), *Edukacja obywatelska w przestrzeni lokalnej*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Koczanowicz L. (2015), *Polityka dialogu. Demokracja niekonsensualna i wspólnota krytyczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kowzan P., Prusinowska M. (2009), *Uczenie się (w) ruchu: studenci przeciwko komercjalizacji edukacji*, „Rocznik Andragogiczny”.
- Malewski M. (2010), *Od nauczania do uczenia się. O paradygmatycznej zmianie w andragogice*, Wydawnictwo DSW, Wrocław.
- Nah A.M. (2021), *Navigating mental and emotional wellbeing in risky forms of human rights activism*, „Social Movement Studies”, 20(1), s. 20–35, <https://doi.org/10.1080/14742837.2019.1709432>.
- Nosal P. (2014), *Przerwany mecz*, [w:] M. Krajewski (red.), *De-indywiduacja. Socjologia zachowań zbiorowych*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa.
- Pryszmont-Ciesielska M. (2017), *Opowiedz mi o swoich badaniach, a powiem ci, kim jesteś. O splataniu się życia osobistego z pracą naukową w kontekście auto/biograficznych praktyk badawczych*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 4(80).
- RegenerAkcja (2024), O fundacji, <https://oddychaj.regeneracja.pl/>.
- Rudnicki P. (2023), *Kto, jak nie my? Wspólnota i działanie na Dworcu Głównym we Wrocławiu (marzec–kwiecień 2022)*, Wydawnictwo DSW, Wrocław.
- Szczygieł P. (2022), *Bunt. Przestrzeń uczenia się dorosłych*, Wydawnictwo DSW, Wrocław.

